

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Rejonowego w Bełchatowie

z dnia 13 grudnia 2022 roku w sprawie o sygn. akt II W 717/22

W dniu 29 lipca 2022 roku M. B. zgłosił telefonicznie dyżurnemu Komendy Powiatowej Policji w B. informację, że jego dziecku grozi niebezpieczeństwo z uwagi na to, iż opiekę nad nim sprawuje kobieta pozostająca pod wpływem alkoholu, mówiąc że „trzeźwa to ta idiotka nie była”.

W tym samym dniu, około godziny 12:22 funkcjonariusze Posterunku Policji w R. mł. asp. A. M., asp. S. M. oraz asp. sztab. J. S. udali się do miejscowości J.(...)w gminie R., gdzie zastali zgłaszającego M. B.. Obwiniony oświadczył, że chce zabrać syna, ale „ta patologiczna rodzina” nie chce mu go wydać, a poza tym widział że opiekę nad dzieckiem sprawuje R. K., który jest nietrzeźwy.

/dowody: notatka urzędowa – k. 1, zeznania świadek A. M. – k. 39 – 40 (w zw. z k. 9), częściowo wyjaśnienia obwinionego M. B. – k. 39 - 41 (w zw. z k. 11)/

Małoletni J. jest dzieckiem M. B. i E. K. (1). Rodzice chłopca nie pozostają ze sobą w związku. Obwiniony postanowieniem Sądu Rejonowego w Bełchatowie ma uregulowane kontakty z synem. W dniu 29 lipca 2022 roku przyjechał odebrać syna, zgodnie z treścią orzeczenia sądowego.

/fakty bezsporne/

W godzinach 7:00 – 15:30 matka J., E. K. (1) była w pracy, a opiekę nad synem obwinionego sprawowały dwie kobiety – M. K. (1) (ciocia chłopca) i E. K. (2) (babcia chłopca) – które zostały wylegitymowane przez funkcjonariuszy Policji i przebadane na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu z wynikiem negatywnym.

Na miejscu nie było R. K., który jest właścicielem posesji położonej w miejscowości J. (...), w gminie R.. Dziadek chłopca naprawiał kosiarkę w garażu, a gdy pod dom podjechał obwiniony, poszedł do kuchni zrobić kawę, żeby uniknąć z nim kontaktu. Zdarzeniu z udziałem M. B. przyglądał się przez okno.

/dowody: notatka urzędowa – k. 1, zeznania świadka R. K. – k. 41 (w zw. z k. 3), zeznania świadek E. K. (2) – k. 40 (w zw. z k. 5), zeznania świadek M. K. (1) – k. 40 (w zw. z k. 7), zeznania świadek A. M. – k. 9/

M. K. (1) nie chciała wydać M. B. syna z powodu jego agresywnego zachowania. Obwiniony kopał bowiem furtkę, szarpał za klamkę i wyzywał ją od patologii. Matka dziecka stwierdziła, że nie będzie jej nikt ubliżał i z tego względu zabrała J. z powrotem do domu. Chłopiec był wówczas przestraszony i powiedział cioci i babci, że nie chce jechać do taty.

Po interwencji Policji, M. K. (1) i E. K. (2) w obecności funkcjonariuszy wydały jednak syna J. pod opiekę jego ojca M. B.. Mł. asp. A. M. pytała uprzednio małoletniego syna obwinionego czy chce on jechać z tatą, na co ten się zgodził. W obecności funkcjonariuszy Policji obwiniony zachowywał się spokojnie, był trzeźwy.

/dowody: notatka urzędowa – k. 1, zeznania świadka R. K. – k. 41 (w zw. z k. 3), zeznania świadek E. K. (2) – k. 40 (w zw. z k. 5), zeznania świadek M. K. (1) – k. 40 (w zw. z k. 7), zeznania świadek A. M. – k. 9, częściowo wyjaśnienia obwinionego M. B. – k. 39 - 41 (w zw. z k. 11)/

Po zakończonej interwencji obwiniony ponownie zadzwonił do dyżurnego Komendy Powiatowej Policji i zażądał, aby przebadać na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu również R. K., ponieważ w jego ocenie to jednak on zajmował się dzieckiem. Funkcjonariusze Policji nie znaleźli podstaw do przeprowadzenia takiej kontroli. Zarówno M. K. (1), jak i E. K. (2) oświadczyły, że to one sprawowały opiekę nad małoletnim J., co potwierdziła również przeprowadzona uprzednio przez Policję w R. interwencja pod adresem J. (...), gm. R..

/dowody: notatka urzędowa – k. 1, zeznania świadka R. K. – k. 41 (w zw. z k. 3), zeznania świadek E. K. (2) – k. 40 (w zw. z k. 5), zeznania świadek M. K. (1) – k. 40 (w zw. z k. 7), zeznania świadek A. M. – k. 9, częściowo wyjaśnienia obwinionego M. B. – k. 39 - 41 (w zw. z k. 11)/

Obwiniony M. B. ma 33 lata. Nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Był on wielokrotnie karany za wykroczenia z art. 66 § 1 pkt 1 k.w.

/fakty znane sądowi z urzędu, nadto oświadczenie obwinionego, według którego był on karany za wykroczenia/

Sąd ustalił powyższy stan faktyczny na podstawie policyjnej notatki urzędowej opisującej zdarzenie oraz zeznań świadków A. M., R. K., E. K. (2) i M. K. (2), które pozostawały ze sobą spójne i wzajemnie się uzupełniały. W ocenie sądu zeznania te stanowiły wiarygodne źródła dowodowe. Świadkowie składali je bowiem w sposób uporządkowany, logiczny. Drobne nieścisłości w zeznaniach wyżej wymienionych osób, zdaniem sądu, wynikały wyłącznie z powodu czasu, który upłynął od daty zdarzenia do terminu rozprawy, nadto dotyczyły one okoliczności niemających wpływu na rozstrzygnięcie merytoryczne (np. co do faktu, kto dokładnie odprowadził syna obwinionego do furtki).

Częściowo Sąd opierał się również na wyjaśnieniach obwinionego, który opisywał przebieg zdarzenia w dużej mierze zgodnie ze świadkami. Sąd nie dał jednak wiary wyjaśnieniom M. B. w tej części, w której twierdził on, że nie zachowywał się w sposób agresywny ani nie ubliżał zajmującej się jego synem M. K. (1) i że to ona używała względem niego wulgarnych słów, jednocześnie szarpiąc dziecko za rękę. Nie bez znaczenia pozostaje również to, że na pytanie przewodniczącego składu orzekającego dlaczego obwiniony domagał się przebadania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu sprawujących opiekę nad J. kobiet, jak również R. K., obwiniony nie wskazał żadnych okoliczności, które rodziłyby uzasadnione obiektywnie przekonanie, że osoby te były w chwili zdarzenia nietrzeźwe. Nieprzekonujące były w tym zakresie wyjaśnienia obwinionego, że „to rodzina, w której dużo się pije alkoholu”; także sposób zgłoszenia interwencji w słowach „trzeźwa to ta idiotka nie była” wyraźnie wskazuje na wrogi stosunek M. B. tak do byłej partnerki E. K. (1), jak i osób jej najbliższych. Poza tym wyjaśnienia obwinionego nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym.

Sąd zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 66 § 1 pkt 1 k.w., kto chcąc wywołać niepotrzebną czynność, fałszywą informacją lub w inny sposób wprowadza w błąd instytucję użyteczności publicznej albo organ ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego lub zdrowia, podlega karze aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny do 1500 zł.

Zachowanie określone w wyżej wymienionym przepisie polega na wywołaniu u osoby zawiadamianej, reprezentującej instytucję lub organ, błędnego przeświadczenia o konieczności podjęcia czynności pozostających w zakresie jej kompetencji, mimo braku podstaw, które uzasadniałyby ich podjęcie. Konieczne jest zatem ustalenie bezpośredniego zamiaru sprawcy wykroczenia z art. 66 § 1 pkt 1, który ma świadomość, że czynność ww. instytucji bądź organu jest w danych okolicznościach faktycznych zbędna, a i tak chce taką niepotrzebną czynność wywołać, przy czym dla przypisania odpowiedzialności nie mają znaczenia pobudki czy motywy obwinionego, a jedynie wola wywołania owej zbędnej czynności oraz umyślne wprowadzenie wymienionych w przepisie organów w błąd poprzez przekazanie nieprawdziwej informacji albo w inny sposób.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że M. B. zdawał sobie sprawę z tego, że zgłasza interwencję dyżurnemu Komendy Powiatowej Policji, chociaż nie istniały uzasadnione podstawy do jej podjęcia, żądając przebadania członków rodziny swojej byłej partnerki na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu, mimo braku obiektywnie umotywowanego podejrzenia, że osoby te znajdują się w stanie nietrzeźwości. Sąd dał wiarę zeznaniom świadków, których prawdziwość potwierdza również kontekst sytuacyjny oraz obraźliwy sposób, w jakim obwiniony zgłosił interwencję, mianowicie słowami „trzeźwa to ta idiotka nie była”. W świetle ustalonych okoliczności faktycznych sprawy, niemożliwym jest bowiem niedostrzeżenie konfliktu istniejącego pomiędzy M. B., a jego byłą partnerką E. K. (1), który to eskalował również na najbliższych członków jej rodziny. W ocenie sądu tło

wydarzeń wyraźnie świadczy o tym, że przy zgłoszeniu interwencji obwinionemu towarzyszył zamiar uprzykrzenia życia M., E. i R. K., a chociaż jak zostało wspomniane w akapicie wyżej, pobudki i motywy działania sprawcy wykroczenia z art. 66 § 1 pkt 1 k.w. co do zasady nie mają znaczenia dla przypisania odpowiedzialności, tak w przedmiotowej sprawie rzutowały one zarazem na ocenę stanu świadomości M. B., który zdaniem sądu działał umyślnie, uzmysławiając sobie, że żąda dokonania przez funkcjonariuszy Policji czynności niepotrzebnych, zbędnych z perspektywy ochrony jego małoletniego syna. Tym samym zachowanie obwinionego wypełniło znamiona czynu z art. 66 § 1 pkt 1 k.w.

Wymierzając obwinionemu karę, Sąd kierował się stopniem społecznej szkodliwości czynu, biorąc również pod uwagę cele kary w zakresie społecznego oddziaływania oraz cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma ona osiągnąć w stosunku do osoby ukaranej (art. 33 § 1 k.w.). Zdaniem Sądu popełnione przez M. B. wykroczenie cechowało się znacznym stopniem społecznej szkodliwości. Zachowanie obwinionego doprowadziło do zaangażowania służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo obywateli do przeprowadzenia niepotrzebnych czynności. Co więcej, M. B. po dokonanej interwencji, żądał również przebadania stanu trzeźwości kolejnej osoby, która nawet nie sprawowała opieki nad jego małoletnim synem w dacie zdarzenia.

Obwiniony ma 33 lata, jest osobą dojrzałą emocjonalnie i doświadczoną życiowo, jest również poczytalny. Dopuścił się popełnienia czynu umyślnie, z pełną premedytacją i znajomością potencjalnych konsekwencji swojego nieodpowiedzialnego zachowania. Sąd nie dopatrył się więc żadnych okoliczności, które mogłyby umniejszać jego stopień winy. Jako okoliczności wpływające na zaostrzenie wymiaru kary Sąd przyjął również uprzednią karalność obwinionego za podobne wykroczenia.

Mając na względzie powyższe rozważania, Sąd na podstawie art. 66 § 1 pkt 1 k.w. wymierzył mu karę grzywny w kwocie 1000 złotych. W przekonaniu Sądu kara ta pozostaje adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz będzie stanowiła realną dolegliwość dla obwinionego, która nie tylko uświadomi mu konsekwencje nieodpowiedzialnego, niezgodnego z prawem zachowania, ale również spełni względem niego rolę wychowawczą i prewencyjną, zniechęcając do popełniania podobnych wykroczeń w przyszłości.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 119 § 1 k.p.w., zasądzając od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa 100 złotych tytułem zwrotu zryczałtowanych wydatków postępowania w oparciu o § 3 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 grudnia 2017 roku w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty sądowej od wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia. Kwota 100 złotych wymierzonej obwinionemu opłaty została natomiast ustalona zgodnie z treścią art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych.